

Andrzej Kotecki

Ostrowiec Świętokrzyski

ORCID: 0000-03-1145-5441

Bilans bojowy Polskiej Marynarki Wojennej w II wojnie światowej

W roku 2025 mija 80. rocznica zakończenia II wojny światowej. Jest to doskonała okazja, by zaprezentować dorobek bojowy polskiej morskiej formacji wojskowej z tego czasu. Polska Marynarka Wojenna (MW), choć nie stanowiła tonażowo i kadrowo znaczącej siły, to w wielu działaniach na morzu zaznaczyła swoją obecność. Dlatego przy okazji tej rocznicy warto pokusić się o próbę podsumowania jej działalności, a także zapoznać się z wyborem podstawowej literatury przedmiotu. Działalność MW w czasie II wojny światowej to dwa etapy. Pierwszy to kampania wrześniowa 1939 roku, drugi to służba u boku Royal Navy i innych flot alianckich. Artykuł nie rości sobie ambicji do wyczerpania tego tematu, ma jednak za zadanie zwrócić uwagę na fakt, iż obok polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie działających na lądzie i lotnictwa, również ta formacja zapisała chlubne karty bojowe.

Odtworzona w 1918 roku Marynarka Wojenna Rzeczypospolitej Polskiej była formacją, która jak żadna inna w Wojsku Polskim powstawała niemal z niczego. Niemal, bowiem spośród trzech elementów składowych – bazy, czyli portów, uzbrojenia, czyli okrętów i kadr – dysponowała jedynie tym ostatnim elementem. Do odradzającego się Wojska Polskiego zgłaszali się żołnierze i oficerowie z byłych armii państw zaborczych. Tak też było w przypadku Marynarki Wojennej. Brakowało jednak portów i okrętów. Kolejne lata po odrodzeniu Rzeczypospolitej przyniosły rozwój polskiej gospodarki morskiej, a wraz z nią również

floty wojennej. O tych realiach należy pamiętać przy dokonaniu podsumowania działalności Polskiej Marynarki Wojennej.

Przy tej okazji należy jeszcze przeprowadzić wyjaśnienie terminologiczne związane z tym tematem. Otóż w gronie historyków-marynistów została ustalona nazwa morskiej formacji Wojska Polskiego. Dla odróżnienia okresu jej aktywności morskiej, dla potrzeb ich lepszego rozróżnienia, dla czasu pokoju używa się trzech określeń. Marynarka Wojenna RP dla lat 1918–1939 i po 1993 roku. Dla okresu od roku 1944 do lat 90. XX w. – Marynarka Wojenna. Dla czasu działań wojennych 1939–1945/47 używa się terminu Polska Marynarka Wojenna (PMW). Daty końcowe 1945/47 łączą datę zakończenia II wojny światowej w dniu 8 maja 1945, a rok 1947 oznacza datę ostatecznego rozformowania PMW w Wielkiej Brytanii¹.

Literatura przedmiotu

Działalność bojowa Polskiej Marynarki Wojennej obejmuje cały czas trwania II wojny światowej. Wydarzenia te doczekały się bogatej literatury historycznej od naukowej po popularną, wspomnieniową i kronikarską. Ale tylko w kilku publikacjach znalazły się próby dokonania bilansu bojowego lat 1939–1945. Warto przed przystąpieniem do omówienia tytułowego zagadnienia prześledzić te wydawnictwa.

Niemal tuż po zakończeniu wojny ukazała się publikacja albumowa *Polska Marynarka Wojenna od pierwszej do ostatniej salwy w drugiej wojnie światowej*². Choć jest to album, to jego układ może stanowić formę podsumowania działalności. Opublikowane zdjęcia stanowią wybór materiału dokumentującego, który ilustruje udział PMW w operacjach morskich podczas minionej wojny. Został on zgromadzony na gorąco w pierwszych miesiącach pokoju na świecie, w nie do końca ustabilizowanej sytuacji politycznej. Innym ważnym elementem albumu jest lista polskich marynarzy uhonorowanych polskimi i alianckimi odznaczeniami bojowymi.

¹ Rozkaz Dzienny Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej nr 51, Londyn, dnia 19 września 1946, [w:] *Polska Marynarka Wojenna 1939–1947. Wybór Dokumentów*, t. 1, Wybór i opracowanie Z. Wojciechowski, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, Gdynia 1999, s. 36–39. Zob. Załącznik nr 6 w poniższym opracowaniu.

² *Polska Marynarka Wojenna od pierwszej do ostatniej salwy w drugiej wojnie światowej. Album pamiątkowy*, Nakładem Samopomocy Marynarki Wojennej, Wydane przez Instytut Literacki w Rzymie, [b.m.] 1947.

Wśród polskich wydawnictw dotyczących historii Marynarki Wojennej przez wiele lat prym wiódł poznański publicysta Jerzy Pertek. W jednej ze swoich książek po raz pierwszy opublikował zestawienie podsumowujące działalność bojową PMW³. W innym swoim opracowaniu jako podsumowanie tej działalności zamieścił rozdział poświęcony formom upamiętnienia w różnych miejscach, w kraju i za granicą, w których walczyli polscy marynarze np. na Malcie⁴. Inną formą bilansu jest *Lista strat osobowych Polskiej Marynarki Wojennej 1939–1945*. Została ona podzielona na *Poległych w Obronie Wybrzeża* (353 nazwiska), *W działaniach Flotylli Pińskiej i pod Kockiem* (53 nazwiska), *W działalności Oddziału Wydzielonego „Wisła”* (sześciu poległych) i w końcu *Polegli w toku działalności PMW na Zachodzie* (450 nazwisk). Osobne zestawienie to lista *Poległych pomordowanych i zmarłych podczas okupacji, w niewoli i na internowaniu*⁵.

Zagadnieniem bilansu działań PMW zajmował się również inny historyk Marynarki Wojennej – kmdr Edmund Kosiarz. Podobnie jak J. Pertek w swoim dorobku publicystycznym ma on wiele opracowań na temat historii Marynarki Wojennej. Swoją wersję bilansu przedstawił w książce *Flota Białego Orła*⁶.

Istotnym opracowaniem, oddającym obraz działalności polskiej floty, jest trzutomowe dzieło autorstwa Stanisława M. Piaskowskiego *Kronika Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1946*⁷. Na jego treść składa się zapis kronikarski. Wprawdzie nie zawiera on syntezy działań bojowych, ale trudno sobie wyobrazić jakiegokolwiek opracowanie historii PMW, w tym również bilansu działań, bez sięgania do jego treści, dlatego też należy je tutaj wymienić.

Wracając do wydawnictw historyków działających w kraju, należy wspomnieć publikację przygotowaną przez trzech autorów: Czesława Ciesielskiego, Waltera Patera, Jerzego Przybylskiego. Oni również podjęli próbę podsumowania sześciu lat pływania w warunkach wojennych⁸.

³ Jerzy Pertek, *Wielkie dni malej floty*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1946 i następne wydania.

⁴ Idem, *Mała flota wielka duchem*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1989, s. 488–511.

⁵ Ibidem, s. 515–573.

⁶ Edmund Kosiarz, *Flota Białego Orła*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1984.

⁷ Stanisław M. Piaskowski, *Kronika Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1946*, Sigma Press Albany N. Y., USA 1983.

⁸ Czesław Ciesielski, Walter Pater, Jerzy Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918–1980. Zarys dziejów*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1982, s. 113–117.

Bilans nie może być pełny, zwłaszcza w kontekście strat personalnych, bez uwzględnienia oficerów Marynarki Wojennej, którzy trafili do niewoli radzieckiej. Do lat 90. XX wieku temat ten był objęty zakazem cenzury, dopiero przełom polityczny lat 80. i 90. minionego stulecia, otworzył go dla historyków. Wówczas też staraniem Dowództwa Marynarki Wojennej i Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni ukazały się dwa opracowania dotyczące tego zagadnienia⁹. Na ich treść składają się artykuły o charakterze historycznym oraz biogramy ponad 80 oficerów MW z kontradmirałem Xawerym Czernickim na czele, którzy trafili do niewoli radzieckiej. Biogramy te w miarę możliwości zostały zaopatrzone także w wizerunki oficerów.

Również w Gdyni, za sprawą wyżej wymienionych instytucji, ukazał się zbiór dokumentów obrazujących działalność Polskiej Marynarki Wojennej. Zostały tam opublikowane materiały niezbędne do przedstawienia tytułowego tematu, czyli podsumowania działań bojowych naszej floty¹⁰.

Najnowszym opracowaniem w zakresie bilansu działalności bojowej Polskiej Marynarki Wojennej jest cykl artykułów autorstwa Waltera Patera. To kolejny zasłużony dla dziejów naszej floty historyk. W kilku ostatnich tomach „Biuletynu Historycznego”, wydawanego przez Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, powstałych w latach 2006–2011 opublikował on wyniki swoich dociekań nad tym zagadnieniem¹¹. Cykl

⁹ *Ostatnia wachta – Mokransy, Katyń, Charków...*, red. J. Przybylski, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 2000; *Kontradmirał Xawery Stanisław Czernicki*, red. J. Przybylski, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 2002.

¹⁰ *Polska Marynarka Wojenna 1939–1947*, op. cit.

¹¹ Walter Pater, *Sukcesy Bojowe Polskiej Marynarki Wojennej w II wojnie światowej. Wprowadzenie*, „Biuletyn Historyczny Dowództwa Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej” 2006, nr 21, s. 106–125; idem, *Sukcesy Bojowe Polskiej Marynarki Wojennej w II wojnie światowej (2), Niszczyciele „Błyskawica” i „Piorun” w bitwie pod Ile de Batz*, ibidem, s. 126–144; idem, *Sukcesy Bojowe Polskiej Marynarki Wojennej w II wojnie światowej, (3–4), Działania bojowe ORP „Garland” w czerwcu i lipcu 1940 r. oraz zatopienie „U-407” 19 września 1944 r.*, „Biuletyn Historyczny Dowództwa Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej” 2007, nr 22, s. 91–109; idem, *Sukcesy Bojowe Polskiej Marynarki Wojennej w II wojnie światowej (5), Udział ORP „Kujawiak” w zniszczeniu trzech statków w rejonie wyspy Alderney 3/4 lutego 1942*, „Biuletyn Historyczny Dowództwa Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej” 2008, nr 23, s. 92–108; idem, *Sukcesy Bojowe Polskiej Marynarki Wojennej*

został opatrzony wspólnym tytułem i stanowi analizę wydarzeń przedstawianych w dotychczasowej literaturze jako sukcesy naszej floty. Szczególnie istotny jest pierwszy artykuł z tego cyklu. Autor dokonuje w nim krytycznej analizy dotychczasowej literatury przedmiotu.

Przy omawianiu opracowań dotyczących tego tematu trudno nie wspomnieć o jeszcze jednej pozycji książkowej. Tym razem jest to wydawnictwo mające charakter słownikowy – *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*¹². Przy jego przygotowaniu współpracowało grono trójmiejskich historyków. Podobnie jak w przypadku *Kroniki* Stanisława M. Piaskowskiego, nie można sobie wyobrazić prac badawczych na temat PMW, bez wykorzystania wiedzy zgromadzonej w tym szczegółowym i rzetelnym zarazem opracowaniu słownikowo-biograficznym.

Obrona Wybrzeża 1 września–2 października 1939 roku

Rzetelne przeprowadzenie analizy bilansującej działalność bojową Polskiej Marynarki Wojennej wymaga podziału na dwa okresy. W pierwszym trzeba przeprowadzić podsumowanie działań w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku. Polska Marynarka Wojenna uczestniczyła w działaniach bojowych II wojny światowej od jej wybuchu po kapitulację III Rzeszy. Aby dokonać bilansu obrony Wybrzeża, należy przedstawić siły obu stron walczących. Flota polska, o czym już była mowa na wstępie, była flotą młodą. W dniu wybuchu wojny pod polską banderą pływały cztery niszczyciele. Dwa spośród nich zostały zbudowane we Francji – ORP „Burza” i ORP „Wicher”¹³. Najcięższym tonażowo był

w II wojnie światowej (6), *Udział niszczyciela „Burza” w zatopieniu 22 lutego 1943 r. niemieckiego okrętu podwodnego „U606”*, „Biuletyn Historyczny Dowództwa Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej” 2009, nr 24, s. 91–118; idem, *Sukcesy Bojowe Polskiej Marynarki Wojennej w II wojnie światowej (7–8)*, „Biuletyn Historyczny Dowództwa Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej” 2010, nr 25, s. 113–136; idem, *Sukcesy Bojowe Polskiej Marynarki Wojennej w II wojnie światowej (9–13), Epizody z działalności bojowej niszczyciela „Krakowiak” w 1942 roku oraz w 1943 i w 1944 roku*, „Biuletyn Historyczny Dowództwa Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej” 2011, nr 26, s. 21–54.

¹² *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. 2, *Polska Marynarka Wojenna. Korpus oficerów 1918–1947*, pod redakcją J.K. Sawickiego, Wyższa Szkoła Morska, Gdynia 1996.

¹³ Oba okręty zostały zbudowane we francuskiej stoczni Chantiers Naval Français w Blainville. ORP „Wicher” – rok budowy 1928, ORP „Burza” – rok budowy 1929. Oba o wyporności 1540 t.

zbudowany również we Francji stawiacz min ORP „Gryf”¹⁴. Pod polską banderą pływały także dwa niszczyciele zbudowane w Wielkiej Brytanii – ORP „Grom” i ORP „Błyskawica”¹⁵. W składzie polskich sił morskich było też pięć okrętów podwodnych. Trzy z nich – OORP „Wilk”, „Ryś” i „Żbik” zostały zbudowane na zamówienie Kierownictwa Marynarki Wojennej we wspomnianym już tutaj francuskim arsenale¹⁶. W końcu lat 30. XX wieku zostały zamówione jeszcze dwa okręty podwodne klasy oceanicznej – ORP „Orzeł” i ORP „Sęp”. Tym razem zbudowano je w Holandii¹⁷. Wymienione powyżej okręty były wspierane przez mniejsze jednostki. Pierwszą grupę stanowiło sześć minowców – OORP „Żuraw”, „Czapla”, „Rybitwa”, „Mewa”, „Czajka” i „Jaskółka”. Listę tych okrętów zamyka okręt artyleryjsko-szkolny ORP „Mazur” oraz dwie kanonierki ORP „Generał Haller” i ORP „Komendant Piłsudski”.

Osobną grupę stanowiły jednostki pomocnicze. Największą był hulk mieszkalny ORP „Bałtyk” (eks-francuski krążownik „D'Entrecasteux”). W tej grupie był również okręt hydrograficzny ORP „Pomorzanin”¹⁸ oraz okręt-baza do prac nurkowych ORP „Nurek”. Należy tu również wymienić osiem holowników portowych – „Smok”, „Lech”, „Sokół”, „Mistrz”, „Kaper”, „Żeglarz”, „Krakus” i „Wanda” oraz 12 motorówek, dźwig pływający i dok pływający wraz z 15 krypami magazynowymi.

W chwili wybuchu wojny w skład Marynarki Wojennej zostały zmobilizowane jednostki cywilne. Największymi spośród nich były dwa statki wycieczkowe – ORP „Gdańsk” i ORP „Gdynia”. Teraz stały się jednostkami bazowymi dla załóg okrętów podwodnych. Obok nich zostały zmobilizowane również 24 kutry rybackie, wykorzystywane do celów łącznikowych i transportowych¹⁹.

¹⁴ Zbudowany w 1936 r. we francuskiej stoczni Chantiers et Ateliers Augustine Normand w Le Havre, wyporność 2250 t.

¹⁵ Oba zostały zbudowane w Wielkiej Brytanii w stoczni John Samuel White & Sohn w Cowes na wyspie White w roku 1938. Wyporność obu okrętów wynosiła 1975 t.

¹⁶ Dwa pierwsze w 1929 r., a trzeci w 1930 r. Wszystkie trzy okręty cechowała ta sama wyporność 980/1248 t.

¹⁷ Realizatorem zamówienia na przełomie lat 1938/39 była N. V. Koninklijke Maatschappij „de Schelde” we Vlissingen. Wyporność tych okrętów wynosiła 1100/1473 t.

¹⁸ Był to okręt, na którym jako pierwszym w roku 1918 podniesiono polską banderę.

¹⁹ W zbiorach Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni znajduje się proporzec adm. Unruga, który był podnoszony na kutrze szypra Walkowsa. Przez cały czas wojny był on przechowywany przez rodzinę rybaka. Do muzeum w Gdyni przekazał go w latach 60. XX w. syn, wypełniając ostatnią wolę ojca.

W początkowym okresie wojny w skład polskich sił morskich wchodziły 74 jednostki bojowe, pomocnicze oraz zmobilizowane o łącznym tonażu 29 tys. t, z czego 16 751 t przypadało na okręty bojowe²⁰. Trzeba w tym miejscu pamiętać, że trzy niszczyciele – OORP „Burza”, „Błyskawica” i „Grom” w dniu 30 sierpnia 1939 roku wykonały rozkaz „Pe-king”²¹. Na mocy porozumienia polsko-brytyjskiego wybrane jednostki miały opuścić Gdynię i udać się do Wielkiej Brytanii. Załogi tych okrętów o wybuchu wojny dowiedziały się już na Morzu Północnym. W chwili wypowiedzenia wojny przez Wielką Brytanię, polskie okręty zostały włączone do służby patrolowej pełnionej wspólnie z jednostkami Royal Navy na Morzu Północnym, kanale La Manche i pozostałych akwenach wokół Wysp Brytyjskich. Dla pełnego przeprowadzenia bilansu musimy tu wspomnieć o sile ognia polskich jednostek. Na uzbrojenie niszczyciela ORP „Wicher” składała się artyleria główna złożona z czterech dział kal. 130 mm. Wsparcie stanowiła artyleria średnia – dwa działa kal. 40 mm. Na broń podwodną składało się sześć wyrzutni torped kal. 550 mm. Stawiacz min ORP „Gryf” był uzbrojony sześć dział kal. 120 mm, cztery działa 40 mm. Broń podwodną, zgodnie z przeznaczeniem okrętu, stanowiło 300 min morskich. W przypadku okrętów podwodnych, ich główną bronią ofensywną były torpedy. W przypadku „francuzów” było to sześć torped kal. 550 mm. Ponadto uzbrojenie stanowiło dział kal. 100 mm. Były one również przystosowane do postawienia znajdujących się na ich pokładzie 38 min. W przypadku „holendrów” było to 12 torped 550 mm i dział 105 mm. Na ich uzbrojeniu nie było min.

Po drugiej stronie morskiego frontu nieprzyjaciół, czyli Kriegsmarine miał zdecydowaną przewagę pod każdym względem. Na bałtyckim teatrze działań wojennych zostały skierowane dwa pancerniki szkolne „Schleswig-Holstein” i „Schlesien”. Oba okręty dysponowały dwukrotnie większym kalibrem artylerii głównej. Były one wyposażone w artylerię główną po cztery działa kal. 280 mm, 10 kal. 150 mm i cztery działa p.-lotnicze kal. 88 mm. Mając te fakty na uwadze, musimy pamiętać, iż najcięższa polska artyleria lądowa na Helu – 31. Bateria im. Heliadora Laskowskiego miała cztery działa kal. 152,4 mm.

Obok obu pancerników flota niemiecka dysponowała na Bałtyku trzema krążownikami „Nürnberg”, „Leipzig” i „Köln”, których uzbrojenie

²⁰ *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 70.

²¹ Zob. Załącznik nr 1.

stanowiły działa kal. 150 mm. Do działań blokadowych na Zatoce Gdańskiej wydzielono dziewięć niszczycieli: „Lebrecht Maass”, „Georg Thiele”, „Richard Beltzern”, „Friedrich Ihn”, „Erich Steinbrinck”, „Friedrich Eckoldt”, „Bruno Heinemann”, „Wolfgang Zenker” i „Bernd von Arnim”. Na ich pokładach znajdowało się po pięć dział kal. 120 mm, 10 dział przeciwlotniczych kal. 20–37 mm, osiem wyrzutni torpedowych kal. 533 mm oraz wyrzutnie bomb głębinowych. Ponadto każdy z tych okrętów mógł postawić 60 min. Wsparcie dla działań wymienionych okrętów stanowiła 1. Flotylla Ścigaczy. Jej głównym zadaniem była służba rozpoznawcza oraz zwalczanie polskich okrętów podwodnych.

W drugiej linii znalazły się okręty wyznaczone do blokowania polskiego Wybrzeża oraz trałowania wód Zatoki Gdańskiej. W skład zespołu wchodziły cztery eskortowce, dwa zespoły złożone z 12 trałowców, grupa zaporowa pięciu trałowców, siedem kutrów trałowych z okrętem-bazą „Von der Groeben”. Ponadto do tych działań zostało włączonych od 10 do 12 okrętów podwodnych.

Odwód niemieckich sił morskich stanowiła tzw. grupa „Königsberg”. W jej składzie znajdował się lekki krążownik „Königsberg”, niszczyciel „Hans Lüdemann” i szkolna flotylla torpedowców licząca cztery jednostki oraz 5. Flotylla Torpedowców.

Dodatkowym wsparciem dla wszystkich działań ofensywnych i blokadowych realizowanych przez Kriegsmarine było lotnictwo. W walkę w rejonie polskiego Wybrzeża zostało zaangażowanych 120 różnych typów samolotów²².

Drugim elementem sił Marynarki Wojennej w kampanii wrześniowej 1939 roku było działanie dwóch Flotylli Rzecznych. Główne siły tej części floty w latach 30. ubiegłego stulecia bazowały w Pińsku. Jej podstawowym zadaniem była obrona wschodnich rubieży Rzeczypospolitej przed zagrożeniem ze strony Związku Radzieckiego. Była stale rozwijana poprzez budowę nowych jednostek. W dniu wybuchu wojny podstawową siłę bojową stanowiło dziewięć jednostek: sześć monitorów rzecznych i kanonierki. W skład 1. Dywizjonu wchodziły monitory ORP „Kraków” i ORP „Wilno” oraz kanonierki OORP „Zuchwała”, „Zaradna” i „Zawzięta”. W 2. Dywizjonie były monitory ORP „Warszawa” i ORP „Horodyszcze”, a w 3. Dywizjonie ORP „Pińsk” i ORP „Toruń”. Ponadto w składzie każdego dywizjonu znajdowały się mniejsze

²² E. Kosiarz, op. cit., s. 42–44.

jednostki – kutry uzbrojone oraz jednostki pomocnicze – sześć krypt mieszkalnych, dwa statki obrony przeciwlotniczej, cztery ślizgacze, jeden statek uzbrojony, statek minowo-gazowy, trałowce pancerne i cztery trałowce kołowe, dwa kutry meldunkowe, pływająca baza łączności, cztery motorówki, dwa holowniki portowe, statek sanitarny, dwie krypy amunicyjne i dwie paliwowe, pływająca kantyna, warsztaty pływające, krypa nurków i 15 krypt obsługi.

W zaistniałej sytuacji militarnej, zwłaszcza po 17 września 1939 roku, jednostki rzeczne nie mogły odegrać znaczącej roli. Od zachodu nacierały oddziały niemieckie, a od 17 września, od wschodu oddziały Armii Czerwonej. Wobec tych okoliczności dowodzący oddziałami polskimi gen. Kleeberg 20 września 1939 roku podjął decyzję o samozatopieniu jednostek i spieszeniu ich załóg wraz z uzbrojeniem i amunicją. Część z nich została włączona do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. Walczący w jej szeregach marynarze uczestniczyli w ostatniej bitwie kampanii wrześniowej – pod Kockiem. Część marynarzy, którym nie udało się dołączyć do SGO „Polesie”, została włączona do grupy Korpusu Obrony Pogranicza gen. Wilhelma Orlicha-Rückmana, w której szeregach zakończyli szlak bojowy.

W kwietniu 1939 roku, gdy stało się jasne, że atak na Polskę nastąpi z Zachodu, dowództwo floty utworzyło Oddział Wydzielony „Wisła”. Z Pińska na Wisłę zostały przebazowane następujące jednostki: ciężki kuter uzbrojony (CKU) ORP „Nieuchwytny”, kuter uzbrojony KU 30, dwa holownicze kutry uzbrojone KU 4 i KU 5, uzbrojony kuter łączności KU 6, dwa kutry meldunkowe KM 12 i KM 13 oraz okręt sztabowy ORP „Hetman Żółkiewski”. Działalność tych jednostek w ramach Armii „Pomorze” obejmowała bieg Wisły od Brdyjúsicia po Modlin. W wyniku zaistniałej sytuacji militarnej, ich działalność bojowa zakończyła się już 10 września poprzez samozatopienie jednostek.

Działania bojowe Marynarki Wojennej we wrześniu 1939 roku w obronie Wybrzeża zakończyły się w dniu 2 października 1939 roku wraz z kapitulacją Rejonu Umocnionego Hel. Był to ostatni – co należy wyraźnie podkreślić – zwarty obszar II Rzeczypospolitej, na który wkroczył niemiecki okupant. W wyniku ponadmiesięcznych zmagających bojowych flota polska straciła wszystkie jednostki nawodne znajdujące się na wodach Zatoeki Gdańskiej. W efekcie nalotów lotnictwa niemieckiego i braku osłony własnych sił powietrznych polskie okręty zostały zatopione. Już w dniu

4 września 1939 roku oba największe – stawiacz min ORP „Gryf” i niszczyciel ORP „Wicher” również podzieliły ich los. Pozostałe mniejsze jednostki zostały wyłączone z walki w wyniku działań nieprzyjacielskiego lotnictwa oraz ostrzału jednostek nawodnych Kriegsmarine.

Pewnego rodzaju „osłoda” po przegranej wrześniowej batalii jest zatonięcie wraz z częścią załogi w dniu 1 października 1939 roku na wysokości Jastarni niemieckiego trałowca „M 85” o wyporności 640 ton. Należy przypuszczać, że był to wynik wejścia okrętu na jedną z min postawionych przez okręt podwodny ORP „Żbik” dowodzony przez kmr. ppor. Michała Żebrowskiego.

Również za swoistego rodzaju sukces polskiego lotnictwa uznać należy nocny lot rozpoznawczy z 7 września 1939 roku. Polski samolot znalazł się nad Gdańskiem, gdzie odbywała się manifestacja Niemców, prawdopodobnie fetujących zdobycie Westerplatte. Polscy piloci zaatakowali ten nocny festyn, w wyniku czego poległo kilkunastu jego uczestników, a wielu odniosło rany.

Zakończenie działań wojennych stało się również początkiem wojennej tułaczki. Walczący na lądzie marynarze trafili do oflagów i stalagów oraz do niewoli w ZSRR. Okręty, pozbawione zaplecza w postaci bazy oraz uszkodzone w wyniku ataków bombami głębinowymi, zostały zmuszone do znalezienia schronienia w portach państw neutralnych, co było zgodne z rozkazem Dowódcy Floty kontradmirała Unruga²³. Jedynym takim państwem w basenie Morza Bałtyckiego była Szwecja. Po wejściu na wody terytorialne Szwecji trzy okręty podwodne OORP „Sęp”, „Żbik” i „Ryś” wraz z załogami zostały internowane. Dołączyła do nich również obsada kutra patrolowego służby celnej „Batory”. Była to jedyna jednostka, która w noc poprzedzającą kapitulację Helu, za wiedzą i zgodą kontradmirała Unruga, pod dowództwem kpt. Eligiusza Ceceniewskiego przedarła się przez niemiecką blokadę morską i dotarła do Szwecji, gdzie została internowana.

W bilansie działań wojennych należy również uwzględnić straty osobowe. Część z walczących na Wybrzeżu trafiła do oflagów i stalagów jako jeńcy wojenni. Niestety, na wojnie strony walczące ponoszą straty śmiertelne. Zweryfikowaną ich listę opublikował Jerzy Pertek²⁴. W obronie Wybrzeża poległo 336 członków kadry MW RP. Osobna lista

²³ Por. Załącznik nr 1, pkt 8.

²⁴ J. Pertek, *Mała flota wielka duchem*, op. cit., s. 515–534.

to 53 marynarzy poległych w ramach działań Floty Pińskiej i w bitwie pod Kockiem oraz sześciu w działaniach Oddziału Wydzielonego „Wiśła”. Wynika z powyższych zestawień, że podczas walk we wrześniu i październiku 1939 roku poległo 398 członków kadr marynarskich.

W podsumowaniu tego pierwszego etapu II wojny światowej musimy również uwzględnić polskich marynarzy, którzy stali się pierwszymi ofiarami represji radzieckich. Byli to wzięci do niewoli, spieszni członkowie załóg okrętów Floty Rzecznej w Pińsku. Do chwili obecnej udało się ustalić, iż w Mokranach, w miejscu ich wzięcia do niewoli, 26 września 1939 roku strona radziecka rozstrzelała 14 oficerów i podoficerów Marynarki Wojennej znanych z imienia i nazwiska.

Polska Marynarka Wojenna

W chwili przystąpienia Wielkiej Brytanii do wojny 3 września 1939 roku polskie okręty zostały włączone do służby u boku Royal Navy, rozpoczynając tym samym swój szlak bojowy. Wówczas w bazach brytyjskich przebywały trzy polskie niszczyciele, o których była już mowa powyżej. We wrześniu dołączyły do nich dwa okręty podwodne. Jako pierwszy do Wielkiej Brytanii dotarł ORP „Wilk”, dowodzony przez kpt. mar. Bogusława Krawczyka. Po wyczerpaniu możliwości operacyjnych na Bałtyku, dowódca okrętu wraz z załogą i w porozumieniu z kadm. Unrugiem podjął decyzję o próbie przedostania się do Wielkiej Brytanii. Plan ten powiódł się i 20 września nastąpiło spotkanie z brytyjskim okrętem HMS „Sturdy”, który następnie odprowadził polskiego podwodniaka do bazy w Rosyth. Trzy tygodnie po nim do tego samego portu wszedł drugi polski okręt podwodny ORP „Orzeł”. Jego droga z Bałtyku do brzegów Wysp Brytyjskich była bardziej skomplikowana. Okręt po internowaniu w Tallinie, w czasie którego uległ częściowemu rozbrojeniu, pod osłoną nocy uciekł z estońskiej pułapki i tropem swego poprzednika przez Cieśniny Duńskie przedarł się na Morze Północne. W dniu 14 października 1939 roku nastąpiło spotkanie polskiego okrętu z brytyjskim HMS „Valorous”, który eskortował wejście Polaków do bazy w Rosyth²⁵.

Oprócz owych pięciu okrętów, do Wielkiej Brytanii, różnymi drogami, m.in. przez Francję, ale też i przez Gibraltar czy północną Afrykę docierali oficerowie, podoficerowie i marynarze. Stanowili oni zaplecze kadrowe dla odradzającej się na obczyźnie floty polskiej.

²⁵ S.M. Piaskowski, op. cit., t. 2, s. 84, 97–98.

Brytyjski sojusznik, stojąc w obliczu zagrożenia Wysp Brytyjskich, był zmuszony nasilić działania obronne na Morzu Północnym, kanale La Manche, Morzu Irlandzkim oraz północnym Atlantyku. Dla sprawnego wykonywania tych zadań potrzebne były liczne jednostki bojowe. PMW ze swoimi pięcioma okrętami nie mogła stanowić znaczącego wzmocnienia Royal Navy, ale w trakcie wojny pod polską banderę przekazywane były nowo budowane okręty nawodne i podwodne. W grupie jednostek nawodnych były niszczyciele eskortowe. Oprócz nich przekazano również okręty podwodne oraz ścigacze. Innym źródłem, z którego przechodziły okręty przekazywane pod polską banderę, były floty obce. Po kapitulacji Francji i Belgii, Polakom powierzono niektóre jednostki z tych flot. W dniu 28 czerwca 1940 roku w skład PMW wcielono 12 trałowców belgijskich. Na podstawie rozkazu stanowiącego dodatek tajny nr 15 do Rozkazu Dziennego Kierownictwa Marynarki Wojennej nr 32 z dnia 18 lipca 1940 roku, utworzono Grupę Trawlerów. Miesiąc później, czyli 18 lipca 1940 roku, zgodnie z Zarządzeniem KMW nr 15/Tj z dnia 20 lipca 1940 roku na francuskim niszczycielu „Ouragan” obok bandery francuskiej podniesiono banderę polską. Podobnie było na patrolowcach „Medoc” i „Pomerol”. Następnego dnia podobnego aktu przejęcia jednostek dokonano na francuskich okrętach strażniczych „Ch-11” i „Ch-15”²⁶. Przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że Polska Marynarka Wojenna w 1940 roku, po kapitulacji Francji, a przed powstaniem Komitetu Wolnych Francuzów pod przewodnictwem gen. de Gaulle’a, była jedynym aliantem Wielkiej Brytanii.

Warto też w tym miejscu pamiętać, iż okręty i statki handlowe pływające w czasie II wojny światowej pod białą-czerwoną banderą były jedynym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wolnym od okupacji niemieckiej. Zgodnie z prawem międzynarodowym bandera polska stanowiła (i dziś to prawo również obowiązuje) o eksterytorialności pokładów polskich jednostek pływających. Oba powyżej przytoczone fakty należy niewątpliwie zaliczyć do elementów bilansu bojowego i to raczej po stronie zysków.

W sumie w latach 1939–1946 pod polską banderę trafiły: dwa krążowniki, sześć niszczycieli, trzy okręty podwodne i 10 ścigaczy. Wśród tych ostatnich były dwa zamówione jeszcze przed wojną przez polskie Kierownictwo MW.

²⁶ *Kadry morskie...*, op. cit., s. 267–269.

Polskie okręty w czasie ostatniej wojny światowej uczestniczyły w wielu operacjach aliantów na Morzu Północnym, północnym Atlantyku i Morzu Śródziemnym. Zmagania na Atlantyku miały kluczowe znaczenie dla działań wojennych na kontynencie europejskim, bowiem był to szlak zaopatrzeniowy wiodący z USA i Kanady do Wielkiej Brytanii. Polska bandera była obecna również w czasie ewakuacji Dunkierki. W kolejnych miesiącach polskie niszczyciele i okręty podwodne uczestniczyły w eskortowaniu konwojów do Wielkiej Brytanii, a także do Murmańska. Do rangi legendarnego symbolu przeszedł konwój PQ-16, który w drugiej połowie maja 1942 roku wyszedł z baz brytyjskich do Murmańska. Konwój był zaciekle atakowany przez lotnictwo niemieckie. Na szczególne „względy” zasłużył sobie płynący w osłonie konwoju polski niszczyciel ORP „Garland”. Pomimo tego, załoga dzielnie, a przede wszystkim skutecznie prowadziła ogień zaporowy. Niemniej okręt poniósł znaczące straty. Na pokładzie poległo 22 członków załogi – ośmiu podoficerów i 14 marynarzy, którym na morzu zorganizowano marynarski pogrzeb. Wśród 143 członków załogi było też 46 rannych. Z tego prostego rachunku wynika, że połowa załogi okrętu poległa lub była ranna, a więc niezdalna do walki. Do tych strat kadrowych trzeba doliczyć uszkodzenia urządzeń pokładowych oraz uzbrojenia. Przy tak ciężkich stratach, dowódca konwoju wydał polecenie odłączenia się okrętu od konwoju, by mógł szybciej dotrzeć do portu docelowego. Celem nadrzędnym było jak najszybsze dotarcie do szpitala w Murmańsku i zapewnienie pomocy ciężko rannym marynarzom. Na pożegnanie na okręcie komodora podniesiono sygnał „Salut to the very galant Polish Ship ORP »Garland«”²⁷, a cała załoga zgromadzona na burcie oddała honory polskiej załodze. Ten epizod z najbardziej krwawo okupionego sukcesu bojowego odniesionego przez polski okręt, jest dowodem na trud, poświęcenie, ale też uznanie w oczach Aliantów. Zwieńczeniem działalności w tym rejonie był udział w operacji „D-Day”, czyli lądowaniu aliantów w Normandii²⁸.

Nie inaczej było na Morzu Śródziemnym. Tu oprócz niszczycieli w historię działań bojowych wpisały się polskie okręty podwodne ORP

²⁷ „Honor dla bardzo dzielnego polskiego okrętu ORP Garland”. Komodor – oficer dowodzący zespołem okrętów, konwojem.

²⁸ W zbiorach Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni znajduje się barwny film dokumentalny nakręcony przez jednego z polskich oficerów podczas rozpoczęcia ataku na wybrzeża Normandii.

„Sokół” i ORP „Dzik”. W rezultacie tych działań otrzymały one miano „krwawych bliźniaków”. Polskie okręty uczestniczyły również w operacjach desantowych w Afryce Północnej oraz na Sycylii i Półwyspie Apenińskim.

Nie bez znaczenia była też działalność Polskiej Misji Morskiej w Gibraltarze. To polskim marynarzom powierzono utrzymanie łączności drogą morską pomiędzy Gibraltarem a wybrzeżem Francji. Był to kanał łączności pomiędzy Aliantami a francuskim ruchem oporu. Do wykonania tego zadania został wyznaczony kuter „Seawolf”, a misją dowodził kpt „Krajewski”, czyli kpt. mar. Marian Kadulski.

Polskie okręty w czasie wojny przebyły w sumie 1 213 tys. mil morskich. Wśród nich największą ilość przebył niszczyciel eskortowy ORP „Piorun” – 218 tys. Mm. Polskie okręty uczestniczyły w 780 konwojach. W tej „rywalizacji” prym wiedzie ORP „Krakowiak”, który uczestniczył w 243 konwojach. Kolejnym elementem działań była odpowiedzialna służba patrolowa. Polskie okręty uczestniczyły w 1 162 rejsach patrolowych i operacjach morskich. I tu również najaktywniejszym był ORP „Krakowiak” z udziałem w 148 patrolach i operacjach. Nie można też pominąć polskich ścigaczy. Te małe, szybkie okręty uczestniczyły w 456 patrolach. Podczas wszystkich rejsów jednostki polskie zaliczyły 40 spotkań bojowych i walk z okrętami nawodnymi, 185 z podwodnymi i żywymi torpedami, 50 pojedynków artyleryjskich z bateriami nadbrzeżnymi oraz 400 pojedynków z lotnictwem nieprzyjaciela. Przyjmuje się, że wynik tych walk po stronie sukcesów PMW jest następujący: zatopiono siedem okrętów nawodnych, dwa podwodne i 39 transportowców. Podaje się również zatopienia prawdopodobne. W tej liczbie znalazły się dwa okręty nawodne, trzy podwodne i dwa transportowce. W odniesieniu do samolotów nieprzyjaciela stronie polskiej przyznaje się 20 zestrzeleń i 10 prawdopodobnych²⁹.

Ważnym elementem podsumowania działalności jest również udział naszych marynarzy w akcjach ratowniczych sojusznicznych załóg

²⁹ Można tu wspomnieć o jeszcze jednej pamiątce ze zbiorów gdyńskiego Muzeum MW. Otóż jest to sylwetka samolotu wycięta z blachy. Podczas walk o Narwik ORP „Błyskawica” operowała we fiordzie Rombaken. Po jednej z kolejnych potyczek z lotnictwem niemieckim podpłynęli do burty polskiego niszczyciela norwescy rybacy i przywieźli właśnie tę pamiątkę z informacją, że widzieli, iż ten samolot został zestrzelony przez polskich marynarzy. Z blachy jego poszycia wycięli tę pamiątkę z zamiarem ofiarowania jej w dowód wdzięczności dla załogi polskiego okrętu.

i pilotów zestrzelonych samolotów np. nad kanałem La Manche. Polskie jednostki 22 razy ratowały okręty alianckie, 25 jednostek handlowych i 35 razy pilotów alianckich. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tutaj niszczyciel ORP „Ślązak”, któremu lotnicy nadali przydomek „pasterz owiec”³⁰.

Powyżej była mowa o zyskach. Ale pełny bilans jest dopiero wtedy, gdy obok „ma”, wypełnimy rubrykę „winien”. Na wojnie nawet zwycięzcy muszą okupić sukces stratami, dlatego też spójrzmy teraz na tę stronę rachunku.

W całej wojnie Polska Marynarka Wojenna straciła cztery okręty nawodne – krążownik ORP „Dragon” i niszczyciele ORP „Grom”, ORP „Kujawiak” i ORP „Orkan” (w tym miejscu nie doliczono okrętów straconych we wrześniu 1939 roku). Straciliśmy także dwa okręty podwodne – ORP „Orzeł” i ORP „Jastrząb”³¹. Stracony został również pływający pod polsko-francuską banderą patrolowiec „Medoc”. W wyniku działań bojowych polskie niszczyciele ORP „Błyskawica”, ORP „Burza”, ORP „Garland” i ORP „Ślązak” oraz podwodny ORP „Sokół” i ścigacze „S-1”, „S-2” i „S-3” doznały uszkodzeń wymagających czasowego wyłączenia z walki dla przeprowadzenia niezbędnego remontu, po którym jednak powracały do służby.

Bardziej dotkliwe były straty kadrowe. W ich liczbie znalazło się 23 oficerów i podchorążych, 137 podoficerów i 236 marynarzy³². Oprócz strat kadrowych poniesionych bezpośrednio w wyniku działań bojowych,

³⁰ Ponownie pozwalam sobie odwołać się do zbiorów gdyńskiego muzeum. Otóż znajduje się tam wiosło z dinghy, w jakie byli wyposażeni piloci. Znajduje się na nim wypisana odręcznie dedykacja z podziękowaniem od pilotów alianckich dla załogi ORP „Ślązaka”.

³¹ W przypadku ORP „Orzeł” do dziś nie są znane ani okoliczności, ani miejsce jego zatonięcia wraz z załogą. ORP „Jastrząb” został utracony w wyniku tragicznej pomyłki eskorty konwoju alianców, który wziął polski okręt za jednostkę nieprzyjacielską. W gdyńskim muzeum znajduje się Księga Pamiątkowa okrętu z wpisem przepraszającym za tę tragiczną pomyłkę.

³² Przykładem straty w grupie podchorążych może być zatonięcie czterech podchorążych, którzy odbywali ostatnią praktykę morską przed promocją oficerską na brytyjskim krążowniku HMS „Hood” i wraz z nim polegli po ataku „Bismarcka”. Lista poległych została opublikowana w: J. Pertek, *Polegli w toku działalności PMW na Zachodzie od 3 IX do 8 V 1945*, [w:] *Mała flota wielka duchem*, op. cit., s. 538–562; idem, *Od 9 V 1945 do końca 1945 r.*, [w:] ibidem, s. 562; idem, *Poza służbą w Polskiej Marynarce Wojennej*, [w:] ibidem, s. 562–563.

trzeba pamiętać, że przedstawiciele MW polegli, umierali i w niewoli³³. Nie możemy również zapominać, że byli też oficerowie wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną i pomordowani na wschodzie³⁴.

Do bilansu działalności Polskiej Marynarki Wojennej zaliczyć należy i inne czynniki. W odniesieniu do kadr MW są to różne formy uznania, a jedną z nich są polskie i alianckie odznaczenia. W przypadku tych pierwszych był to Order Virtuti Militari – 51 nadań, Krzyż Walecznych – 1 052 nadania, Krzyże Zasługi z Mieczami w trzech klasach: złotej, srebrnej i brązowej – 68 nadań i Medale Morskie³⁵.

Wśród odznaczeń alianckich znalazły się brytyjskie i francuskie. W przypadku tych pierwszych ich listę otwiera The Most Honourable Order of the Bath. Knight Commander of the Bath (K.C.B.). Było to jedyne nadanie dla szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej wiceadmirała Jerzego Świrskiego. Drugim w kolejności było The Most Excellent Order of the British Empire Commander of the Order (C.B.E.) – dwa nadania dla kmdr. Korytowskiego i kmdr. Rymszewicza. Kolejnym było Distinguished Service Order (D.S.O.). W tym przypadku było 11 nadań. W następnej kolejności należy wymienić The Most Excellent Order of the British Empire. Officer of Order (O.B.E.) – pięć nadań. Dwa nadania odnoszą się do The Most Excellent Order of the British Empire. Empire Member of the Order (M.B.E.). Innym orderem jest Distinguished Service Cross and Bar (D.S.C. and Bar) – dwa nadania. Następnym w hierarchii tych odznaczeń jest Distinguished Service Cross (D.S.C.), który nadano 20 oficerom PMW. Kolejnym odznaczeniem – Distinguished Service Medal (D.S.M.) uhonorowano 27 podoficerów i marynarzy. Jeden z podoficerów z ORP „Dragon” – Czesław Olesiński otrzymał British Empire Medal (B.E.M.). Ostatnim z odznaczeń brytyjskich jest Mention in despatches (M.D.), który nadano dziewięciu oficerom i podoficerom MW³⁶.

³³ *Polegli, pomordowani i zmarli podczas okupacji, w niewoli i na internowaniu*, [w:] ibidem, s. 563–573.

³⁴ *Ostatnia wachta...*, op. cit.; *Kontradmiral Xawery Stanisław Czernicki*, op. cit.

³⁵ Krzyż Zasługi z Mieczami został ustanowiony przez Rząd Polski w Londynie. Podobnie został ustanowiony Medal Morski, zob. Załącznik nr 5. W albumie *Od pierwszej do ostatniej salwy* w odniesieniu do tego ostatniego odznaczenia znajduje się 2 790 nazwisk wg stanu na 1947 r. – s. IX–XXIV. Zob. też C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, op. cit., s. 116–117.

³⁶ Por. *Od pierwszej do ostatniej salwy*, op. cit., s. XXV–XXVI.

W przypadku odznaczeń francuskich było ich znacznie mniej, bo tylko trzy. Znacznie też mniej osób, bo tylko 15 zostało uhonorowanych w ten sposób. Najważniejszym odznaczeniem francuskim pozostaje nadal Legion D'Honneur, czyli Legia Honorowa. To zaszczytne odznaczenie otrzymało trzech oficerów i jeden podchorąży. Kolejnym jest Medaille Militaire, którym uhonorowano trzech marynarzy. I trzecie francuskie odznaczenie, czyli Croix de Guerre, które otrzymało osiem osób. W przypadku tego ostatniego warto podkreślić, że w tej ósemce jest jedyna kobieta – przedstawicielka Pomocniczej Morskiej Służby Kobiet, starszy podoficer Marianna Koska³⁷.

Uzupełnieniem tych nadań jest pismo Admiralicji Brytyjskiej skierowane do szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, że personelowi PMW nadano prawo uzyskania brytyjskich odznaczeń pamiątkowych za wojnę: „Campaign Star”, „War Medal”, „Defence Medal”, „1939–1945 Star”, „Africa Star”, „Atlantic Star”, „Italy Star”, „France & Germany Star”, „Defence Medal”.

Polscy żołnierze próbowali również wysuwać inicjatywy, mające na celu uhonorowanie ich udziału w działaniach bojowych, w tym kadr Marynarki Wojennej. Przykładem może być tzw. „Sznur Króla Haakona” „wymyślone” przez nich odznaczenie, którym postanowili wyróżnić żołnierzy polskich, biorących udział w kampanii norweskiej. Była tam obecna również Polska Marynarka Wojenna i jej kadrze przysługiwało prawo noszenia tego znaku wyróżniającego. Niestety, nie zyskało ono aprobaty strony norweskiej i przez to nie otrzymało formy oficjalnego odznaczenia. Niemniej jednak strona polska konsekwentnie ten znak przyznawała³⁸.

³⁷ Ibidem, s. XXVII. Z tej grupy pięć osób otrzymało odznaczenia za akcję ratunkową na francuskim krążowniku minowym „Pluton”. 12 września 1939 r. w Casablance przebywał polski żaglowiec szkolny ORP „Iskra” oraz transportowiec ORP „Wilja”. Na zacumowanym po sąsiedzku krążownikowi nastąpił wybuch, w wyniku którego zginęło 450 francuskich marynarzy. Na najbliższym zacumowanym ORP „Wilja” dwóch członków załogi zostało rannych. ORP „Iskra”, dzięki sprawnemu uruchomieniu silnika, wypłynęła na redę portu. Jednocześnie udało się spuścić szalupę, przy pomocy której polscy marynarze ratowali Francuzów. Akcja naturalnie została doceniona przez stronę francuską. Dwóm osobom nadano Legię Honorową, a trzem Medaille Militaire; S. Piaskowski, op. cit., t. 2, s. 71–72.

³⁸ Miał on formę sznura naramiennego w barwach norweskich – czerwono-biało-niebieskiego z węzłem, na który nałożona była tarcza herbowa z lwem z godła Norwegii.

Przy okazji odznaczeń trzeba też pamiętać, iż za działalność bojową został odznaczony jeden polski okręt. Jest nim najstarszy polski niszczyciel, który obecnie pełni równie zaszczytną i odpowiedzialną służbę, czyli okręt-muzeum ORP „Błyskawica”. Uroczystość odbyła się w roku 1987, gdy okręt obchodził swój jubileusz 50-lecia podniesienia bandery. Od tego dnia, na Głównym Stanowisku Dowodzenia znajduje się powiększony Krzyż *Virtuti Militari*. Oryginał można zobaczyć z kolei na wystawie pod pokładem rufowym okrętu³⁹.

Formą wyróżnienia dla naszej floty było również wyznaczenie polskich okrętów do ostatniej akcji II wojny światowej na morzu, już co prawda nie-bojowej, niemniej jednak mającej ogromny symboliczny wydźwięk. Była to operacja „*Dedlaith*” (Światło we mgle). Po kapitulacji III Rzeszy dowództwo flot alianckich postanowiło dokonać podziału ocalałych niemieckich okrętów podwodnych pomiędzy floty sojusznice. Na pozostałe po podziale jednostki wydano wyrok śmierci, czyli skazano je na zatopienie. Miejscem tej „egzekucji” była odnoga Zatoki Clyde – Zatoka Loch Ryan u wybrzeży Szkocji. Do akcji tej wyznaczono jednostki Royal Navy. Admiralicja nadała symboliczne czy wręcz honorowe znaczenie temu przedsięwzięciu. Jego przebieg przypominał egzekucję. Pluton egzekucyjny składał się z okrętów brytyjskich, skazańcami zaś były niemieckie okręty podwodne. Do jej przeprowadzenia zaproszono również okręty PMW, co można uznać za wyróżnienie, czyli pozytywny wynik w bilansie działalności bojowej naszej floty. Operacja rozpoczęła się 25 listopada 1945 roku i trwała do 26 stycznia 1946. Już w pierwszym dniu zaszczytu tego dostąpił polski niszczyciel ORP „Błyskawica”. Polskiej załodze przypadło w udziale zatopienie salwą artyleryjską niemieckiego „U-2321”. Do operacji tej były również zaproszone dwa inne niszczyciele ORP „Piorun” i ORP „Krakowiak”⁴⁰.

Kolejnym wyróżnieniem dla polskiej floty było zadanie powierzone przez dowództwo Royal Navy. Na początku czerwca 1945 roku Admiralicja Brytyjska skierowała polski krążownik ORP „Conrad” do Wilhelmshaven,

³⁹ W uznaniu działalności na niwie zachowania statków i okrętów historycznych, ORP „Błyskawica” przyznano muzealnego „Oscara”. 25 XI 2007 r. została wyróżniona najbardziej prestiżową nagrodą w zakresie działalności muzealnej – Maritime Heritage Award przez Word Ship Trust. Na całym świecie tylko 25 statków i okrętów muzealnych otrzymało tę zaszczytną nagrodę. Zob. Jerzy Łubkowski, *Okręty-muzea wyróżnione Maritime Heritage Award. Historia i dzień dzisiejszy*, „Biuletyn Historyczny” 2009, nr 24, s. 192–210; W. Pater, *International Maritime Heritage Award World Ship trust dla ORP „Błyskawica”*, ibidem, s. 211–220.

⁴⁰ E. Kosiarz, op. cit., s. 628–629.

gdzie do końca wojny znajdowała się główna baza morską Kriegsmarine. Wyznaczono mu funkcję okrętu okupacyjnego. 7 czerwca 1945 roku okręt wszedł w głąb rzeki Jade i zakotwiczył w byłej niemieckiej bazie. Co musieli czuć polscy marynarze, gdy wchodząc do portu, zobaczyli górującą nad miastem wieżę, a na niej powiewającą polską flagę? Stało się tak za sprawą 1. Dywizji Pancерnej dowodzonej przez gen. Stanisława Maczka. To właśnie w tym mieście polscy pancerniacy zakończyli swój szlak bojowy⁴¹.

Formą podsumowania tych sześciu lat zmagania na morzu naszej floty są również upamiętnienia w miejscach, w których operowała nasza flota. Miejsca takie znajdują się na całym kontynencie europejskim. Malta, Tallin, Cowes czy Narwik to tylko niektóre z nich, gdzie pamięta się o czynie zbrojnym polskich marynarzy. Nie inaczej jest również w Polsce. Najwięcej znajduje się ich na nekropolii oksywskiej. Miejsce to Jerzy Pertek określił mianem Małego Panteonu Marynarki. W swoim opracowaniu dokonał zestawienia tych miejsc i form upamiętnienia. Uwzględnił również inne metody utrwalania pamięci o polskich marynarzach i okrętach, takie jak np. patronaty szkół⁴².

Rzetelne przeprowadzenie bilansu działalności bojowej Polskiej Marynarki Wojennej, jak wynika z opublikowanych do tej chwili opracowań, wymaga jeszcze przeprowadzenia badań w archiwach brytyjskich. Wiele materiałów do niedawna, z uwagi na klauzule tajności, było niedostępnych, a nawet jeśli nie było takiej bariery, to krajowi historycy nie mieli możliwości ich zbadania. Na przeszkodzie stały przeszkody o charakterze politycznym, które wynikały z różnicy systemów ustrojowych w Polsce i Wielkiej Brytanii. Pomimo że te ostatnie problemy zniknęły, nadal są materiały, które strona brytyjska utajnia.

Jak wobec przytoczonych powyżej faktów zbilansować działalność Polskiej Marynarki Wojennej za lata 1939–1945/47? Tonaż posiadanych w końcu wojny okrętów nie osiągnął stanu sprzed 1 września 1939 roku. Wynosił on 63% stanu posiadania do dnia wybuchu wojny. Jeśli doliczymy do niego okręty podwodne internowane w Szwecji, to wartość ta osiągnie nieco ponad 78% stanu wyjściowego.

Pomimo zmniejszonego tonażu w naszej flocie zaszły dwie zasadnicze zmiany. Pierwszą była zmiana struktury organizacyjnej, drugą siła

⁴¹ Ibidem, s. 629.

⁴² J. Pertek, *Pamiętki wielkich dni*, [w:] *Mała flota wielka duchem...*, op. cit., s. 488–511.

ognia, czyli bojowa wartość naszej floty. Okręt flagowy – krążownik ORP „Conrad” – nie był najnowszym produktem brytyjskiego przemysłu stocznioowego i należało się liczyć z jego rychłym wycofaniem ze służby. Największą wartość bojową przedstawiały niszczyciele. Co prawda reprezentowały one różne typy jednostek, ale były jednak okrętami stosunkowo nowymi. Wszystkie, oprócz ORP „Burza” i ORP „Błyskawica”, zostały zbudowane w czasie wojny.

Drugą siłą były okręty podwodne. Na trzy, które znajdowały się pod polską banderą, dwa – ORP „Dzik” i ORP „Sokół” trzeba było zwrócić Anglikom. Trzeci, ORP „Wilk”, który przybył z Polski do Wielkiej Brytanii w 1939 roku, był okrętem już bardzo wysłużonym. Pozostawały jeszcze trzy okręty internowane w Szwecji.

Drugą zmianą w stosunku do czasu poprzedzającego wybuch wojny było uzbrojenie polskiej floty. Było ono silniejsze i nowocześniejsze, co niejako wyrównywało różnicę w tonażu jednostek. Był to wynik „wyścigu zbrojeń” oraz zmiany charakteru działań morskich w trakcie II wojny światowej. W wyniku kolejnych przebrojeń okrętów unowocześnieniu ulegało uzbrojenie artyleryjskie na polskich okrętach. Taki stan rzeczy był spowodowany dwoma czynnikami. Pierwszym była treść polsko-brytyjskiej umowy dotyczącej tworzenia PMW w Wielkiej Brytanii⁴³, drugim były wymogi działań na morzu. Spowodowało to zwiększenie podstawowego kalibru artylerii pokładowej do 153 mm. W chwili zakończenia wojny okręty polskie dysponowały 39 działami, z czego 23 były przystosowane do walki z lotnictwem nieprzyjaciela. Ponadto na okrętach znajdowały się 84 działka i 26 karabinów przeciwlotniczych. W zakresie broni podwodnej polskie okręty dysponowały 40 wyrzutniami torped.

Z powyższego zestawienia możemy wysnuć wniosek, że zmniejszenie tonażu polskiej floty nie umniejszyło wartości bojowej PMW. Wraz z rozwojem techniki wojskowej następował wzrost wartości bojowej uzbrojenia, jakim dysponowała PMW. Przez cały czas wojny, pomimo ponoszonych strat, polska bandera widniała na 15 okrętach. Ich załogi liczyły ok. 1 800 ludzi. Łączną siłę ognia stanowiło 149 dział i karabinów maszynowych oraz 40 wyrzutni torped⁴⁴.

Andrzej Kotecki

⁴³ Zob. Załącznik nr 4, pkt. 4. Przykładem może być wyposażenie polskich okrętów w urządzenia radarowe oraz stacje hydroakustyczne.

⁴⁴ E. Kosiarz, op. cit., s. 504–506.

Załączniki

Każdy czytelnik może, a nawet powinien przy lekturze powyższego tekstu zadać sobie pytanie o podstawy formalno-prawne przedstawionych działań. Dla ich przybliżenia poniżej zostały przytoczone niektóre z tych dokumentów. Punktem wyjścia była umowa pomiędzy rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii (Załączniki nr 2–4). Kolejnym był rozkaz, na mocy którego trzy polskie niszczyciele, a w ślad za nimi dwa polskie okręty podwodne, podjęły próbę przedarcia się do Wielkiej Brytanii (Załącznik nr 1). Zaprezentowane dokumenty określają również, na jakich zasadach odbywała się ta sojusznicza współpraca w zakresie użyczenia okrętów i działalności PMW w strukturach Royal Navy. Dwa ostatnie dokumenty – Załącznik nr 5 i 6 – można potraktować jako podsumowujące całą wojenną działalność MW.

Załącznik nr 1

**Rozkaz specjalny Dowódcy Floty nr 1000/spec. z 26 sierpnia 1939 r.
w sprawie odejścia do Anglii Dywizjonu Kontrtorpedowców⁴⁵**

DOWÓDZTWO FLOTY

L. dz. 1000/spec.

Gdynia 26 sierpnia 1939 r.

Dowódca Dywizjonu Kontrtorpedowców

Zadanie: dyon w składzie OORP „Błyskawica”, „Grom” i „Burza” na specjalny rozkaz odejść do Anglii.

Wykonanie:

1. Dyon opuszcza bazę lub wody terytorialne polskie z takim obliczeniem, aby pomiędzy Bornholmem a Christiansø być po zachodzie słońca.

2. Przed zbliżeniem się do Bornholmu – szybkość ekonomiczna. W razie zbliżenia się statków, samolotów albo okrętów – pozorować ćwiczenia.

3. Po zapadnięciu zmroku zwiększyć szybkość, aby około Malmö przejść mniej więcej o północy.

⁴⁵ C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, op. cit., s. 331–332.

4. Cel podróży – jeden z portów angielskich (wybór zależnie od okoliczności pozostawiony uznaniu Pana Komandora).

5. O ewentualnym rozpoczęciu działań wojennych dyon będzie powiadomiony sygnałem na falach krótkich (organizacja łączności normalna) – „smok”.

6. Od chwili opuszczenia bazy – całkowita gotowość bojowa.

7. Przed wypowiedzeniem wojny działać dopiero w razie wyraźnej agresji przeciwnika (użycie broni, obraza bandery).

8. Po wypowiedzeniu wojny – w razie spotkania nieprzyjaciela – od walki nie uchylać się. W razie spotkania sił przeważających – starać się oderwać od nieprzyjaciela. Po wyczerpaniu wszystkich środków walki lub jeśli sytuacja stanie się trudna należy dążyć do schronienia się w porcie neutralnym, przede wszystkim szwedzkim, w ostateczności – każdym innym, o ile powrót do bazy będzie niewykonalny. Jeżeli schronienie się w porcie zagranicznym jest niewykonalne – okręt zniszczyć (zatopić). Po przybyciu do portu zagranicznego – natychmiast zawiadomić poselstwo (ambasadę) i zameldować szefowi Kierownictwa Marynarki Wojennej.

9. W razie uszkodzenia ciężko tylko jednego okrętu – pozostałe wykonują zasadnicze zadanie (podróż do Anglii), uszkodzony zaś postępuje, jak w drugim ustępie pkt. 8. Jeżeli jeden tylko okręt zachowa zdolność do walki – dowódca poweźmie decyzję na podstawie sytuacji, przy czym poza wykonaniem zasadniczego zadania i schronienia się do portu neutralnego trzeba brać pod rozwagę powrót do bazy.

10. W razie spotkania przeważających sił, z którymi od walki można się uchylić przez wykorzystanie przewagi szybkości – manewrować całym zespołem, jak długo będzie można, a w ostateczności rozdzielić się na dwie grupy: kontrtorpedowce typu „Grom” i ORP „Burza”, którego dowódca otrzymuje wolny manewr i działa według własnego uznania, ale w myśl zasad wyłożonych w niniejszym rozkazie.

11. Rozkaz wykonać na sygnał: „nankin” (odkötwienie stosownie do punktu 1).

„Peking” (odkötwienie natychmiast, szybkość i trasę ustala dowódca zespołu, z tym, że należy zachować dyskrecję i niebezpieczną część drogi przebyć jak najprędzej).

12. Do wybrzeża angielskiego zbliżyć się w dzień, uprzedziwszy przedtem z odpowiedniej odległości Admiralicję Angielską lub dowódcę najbliższej bazy morskiej.

Dowódca Floty
(-) UNRUG, kontradmirał

Odpis:

Sztab D-twa Floty

Załącznik nr 2

Umowa zawarta między rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Zjednoczonego Królestwa dotycząca utworzenia oddziału Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii⁴⁶.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej oraz rząd Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii pragnąc stworzyć podstawę dla współpracy pewnych jednostek polskich sił morskich z takimi Zjednoczonego Królestwa uzgodniły, co następuje:

Artykuł 1

Oddział Polskiej Marynarki Wojennej zostanie przydzielony do brytyjskiej Marynarki Wojennej na okres trwania wojny i na tak długi okres, na jaki obie strony wyrażą zgodę.

Artykuł 2

Jednostki, czy grupy jednostek oddziału Polskiej Marynarki Wojennej, pod polską banderą i pod dowództwem polskich oficerów z polskimi załogami, będą współdziałać z flotą brytyjską i będą tworzyć część sprzymierzonych sił morskich.

Artykuł 3

Polski oddział morski będzie się składał z następujących jednostek:

- a) okrętów, które już są przydzielone do brytyjskiej marynarki
- b) innych okrętów, które można wcielić do polskiego oddziału morskiego w czasie trwania wojny.

Artykuł 4

Personel polskiego morskiego oddziału będzie się składał z obywateli polskich następujących kategorii:

- a) służących obecnie na jednostkach operacyjnych, jak również tych, którzy są odkomenderowani dla kontroli jednostek w budowie,

⁴⁶ Ibidem, s. 333–334.

b) oficerów i szeregowych rezerwy marynarki, którzy przebywają na terytoriach państw sprzymierzonych bądź też w krajach neutralnych, a którzy będą powołani do służby mocą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,

c) oficerów i marynarzy Polskiej Marynarki Handlowej, którzy nie należą do rezerwy Marynarki Wojennej, ale którzy mogą być powołani do służby w Marynarce Wojennej w wypadku wzrastających potrzeb,

d) wykwalifikowanych mężczyzn, którzy zgłoszą się ochotniczo do służby w Marynarce Wojennej w wypadku wzrastających potrzeb.

Artykuł 5

Celem:

a) zebrania personelu wymienionego w artykule 4 (b), (c), (d),

b) utworzenia rezerwy dla operujących jednostek,

c) szkolenia w pewnych działach, które mogą wymagać wzmocnienia, zostanie utworzony odpowiedni ośrodek w miejscu zapewnionym przez władze brytyjskie. Ośrodek ten będzie pod dowództwem polskich oficerów i obsadzony polskimi podoficerami i instruktorami.

Artykuł 6

Wszelkie koszty poniesione przez brytyjskie władze morskie, związane z wykonaniem tej umowy, będą na żądanie spłacone przez rząd polski rządowi Zjednoczonego Królestwa.

Artykuł 7.

Sposoby i środki powiększenia morskiego oddziału, jak również rekrutacji, zbierania i uzupełnienia personelu, organizacji dowodzenia, wyszkolenia oficerów i szeregowych itp. będą omówione w oddzielnym układzie między obu układającymi się rządami.

W dobrej wierze poniżej podpisani, upoważnieni przez własne rządy, podpisali ten układ.

(-) Raczyński

(-) Cadogan

Sporządzono w dwóch egzemplarzach w Londynie 18 listopada 1939 r. Tekst polski będzie uzgodniony między układającymi się rządami i oba teksty będą równie autentyczne.

Załącznik nr 3

Protokół do polsko-brytyjskiej umowy podpisany 18 listopada 1939 r.⁴⁷

W związku z umową dotyczącą utworzenia oddziału Polskiej Marynarki Wojennej w Zjednoczonym Królestwie, podpisaną dzisiaj, niżej podpisani pełnomocnicy uzgodnili co następuje:

1. Oddział Polskiej Marynarki Wojennej, który będzie tworzył część floty brytyjskiej, będzie pod operacyjnym dowództwem administracji brytyjskiej i będzie współpracował z marynarką brytyjską w sposób, który będzie najodpowiedniejszy, pod rozkazami brytyjskich dowódców zespołów, do których okręty będą przydzielone.

Polski attaché morski w Londynie będzie ściśle współpracował z brytyjską Admiralicją we wszystkich zagadnieniach, które w związku z tym mogą wyniknąć.

Dowództwo brytyjskie, o ile to tylko będzie możliwe, dołoży starań, aby polskie okręty tego samego typu pracowały razem oraz aby ich wysiłek i zużycie nie były większe niż podobnych okrętów brytyjskich.

2. Wewnętrzna administracja oddziału Polskiej Marynarki Wojennej i jego personelu będzie należała do polskich władz.

3. Oficerowie i szeregowi oddziału polskiej marynarki będą nosić polskie mundury i polskie oznaki stopni. Na okrętach polskiego oddziału morskiego będzie stosowany polski regulamin służby okrętowej.

4. Obecne wyposażenie i uzbrojenie okrętów polskiego oddziału morskiego będzie utrzymane pod warunkiem, że uzupełnienia będą mogły być zapewnione ze źródeł znajdujących się w dyspozycji sprzymierzonych.

W razie potrzeby wyposażenie to czy uzbrojenie może być zastąpione przez typ przyjęty w marynarce brytyjskiej, ale tylko za zgodą polskich władz morskich.

5. Jeśli zajdzie potrzeba zmiany obecnego wyposażenia czy uzbrojenia na typ brytyjski, Admiralicja brytyjska dostarczy doświadczonych specjalistów dla wyćwiczenia w jego użyciu personelu oddziału Polskiej Marynarki Wojennej.

6. Po podpisaniu wspomnianego wyżej układu i jego protokołu rząd polski dostarczy okrętu-bazy celem zapewnienia pomieszczenia dla polskiego personelu morskiego oraz celem tworzenia nowych załóg dla

⁴⁷ Ibidem, s. 335–336.

dotatkowych jednostek, które wejdą do służby w składzie oddziału Polskiej Marynarki Wojennej.

Ilość rezerwy będzie ograniczona możliwościami zakwaterowania na okręcie-bazie.

Okręt-baza oddziału Polskiej Marynarki Wojennej zostanie wyposażony i zorganizowany tak, jak będzie można najlepiej, tak dla ogólnego, jak i specjalnego wyszkolenia.

7. Admiralicja brytyjska będzie współpracować z polskimi władzami morskimi we wszystkim co będzie podjęte w kierunku:

a) skoncentrowania wszystkich możliwych rezerw personelu Polskiej Marynarki Wojennej,

b) wzmocnienia efektywnej siły oddziału Polskiej Marynarki Wojennej,

c) użycia dostępnego personelu dla najlepszego pożytku oddziału Polskiej Marynarki Wojennej,

d) rozwoju możliwie najsilniejszego ośrodka załóg dla polskiej floty.

8. Jeżeli przy wykonaniu wymienionego układu powstaną punkty, które nie są wymienione w tym protokole, będą one w razie powstania potrzeby załatwione w drodze bezpośrednich rozmów między polskimi władzami morskimi a Admiralicją brytyjską.

(-) Raczyński

(-) Cadogan

Sporządzono w dwu egzemplarzach 18 listopada 1939 r.

Załącznik 4

Dodatkowy protokół do polsko-brytyjskiej umowy z 18 listopada 1939⁴⁸

W związku z umową zawartą między rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii, dotyczącą utworzenia oddziału Polskiej Marynarki Wojennej w Zjednoczonym Królestwie, niżej podpisani przedstawiciele, odnośnie wyposażenia okrętów wojennych przez rząd Zjednoczonego Królestwa rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, uzgodnili co następuje:

1. Admiralicja brytyjska i szef polskiej marynarki uzgodnią, jakie brytyjskie okręty wojenne mają być wypożyczone dla wcielenia ich do polskiego oddziału morskiego.

⁴⁸ Ibidem, s. 337–338.

2. Okręty wypożyczone będą oddane bezpłatnie, w dobrym stanie, bądź nowe, bądź wyremontowane. Muszą one posiadać kompletne uzbrojenie z normalnym zapasem amunicji, żywności, leków i paliwa.

3. Wszystkie koszty związane z utrzymaniem okrętów, po ich wcieleniu do polskiego oddziału morskiego, łącznie z kosztami paliwa, wyposażenia, amunicji itp., kosztami przeróbek, napraw i uposażenia personelu, będą opłacane z funduszków polskich.

4. Wypożyczone okręty, wcielone do polskiego oddziału morskiego, będą utrzymywane z funduszków polskich na tym samym poziomie wydajności, jak podobne okręty marynarki królewskiej. Każda zmiana czy uzupełnienie, zatwierdzone przez Admiralicję brytyjską i wprowadzone na typie okrętów, które wchodzi w skład oddziału Polskiej Marynarki Wojennej, będą wykonywane na tych okrętach tak, jakby one były w dalszym ciągu częścią marynarki królewskiej, ale koszty będą pokryte z funduszków brytyjskich.

5. Wypożyczone okręty pozostają własnością rządu brytyjskiego i na końcu okresu współpracy między marynarką królewską i polskim oddziałem morskim bądź z datą wcześniejszą lub późniejszą, co może być obopólnie uzgodnione, zostaną oddane rządowi Zjednoczonego Królestwa w takim samym stanie, odnośnie wyposażenia, w jakim znajdowały się w czasie wypożyczenia.

6. W przypadku, gdy wypożyczony okręt osiadzie na mieliźnie lub zatoni, Admiralicja brytyjska zdecyduje o powzięciu kroków w ratowaniu okrętu. Jeśli zadecyduje ratować lub próbować ratować okręt, to koszty z tym związane ponosi Admiralicja brytyjska, natomiast koszty naprawy okrętu będą pokryte z funduszków polskich.

7. W wypadku straty lub uszkodzenia, w stopniu nie nadającym się do naprawy wypożyczonego okrętu, nie będą żądane od rządu polskiego żadne odszkodowania, ale kwota otrzymana ze sprzedaży okrętu przypadnie Admiralicji brytyjskiej, która pokryje też ewentualne koszty ratownictwa.

8. Jeśli okręt zostanie uszkodzony w okolicznościach, w których strona trzecia jest za to odpowiedzialna, odszkodowanie otrzymane od strony trzeciej będzie zaliczone na koszt reparacji okrętu. Ewentualna nadwyżka wysokości odszkodowania nad kosztami reparacji zostanie zapisana na rzecz rządu polskiego. O ile wysokość otrzymanego odszkodowania nie pokryje kosztów reparacji, deficyt obciąży polskie zobowiązania. Jeśli we wspomnianych okolicznościach okręt byłby stracony, wszelkie odszkodowanie otrzyma Admiralicja brytyjska.

9. W wypadku gdyby jeden z wypożyczonych okrętów wyrządził szkodę stronie trzeciej i trzeba byłoby płacić odszkodowanie, to będzie ono pokryte z funduszków polskich.

Sporządzono w Londynie w dwóch egzemplarzach 3 grudnia 1940 r.

Załącznik 5

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 3 lipca 1945 r. w sprawie ustalenia Medalu Morskiego⁴⁹

Na podstawie art. 79 ust. (2) ustawy konstytucyjnej stanowią, co następuje:

Art. 1.

Ustanawia się Medal Morski, który ma charakter odznaczenia wojaskowego.

Art. 2

(1) Medal Morski o średnicy 36 mm na czołowej stronie przedstawia wypukłe godło Marynarki Wojennej: prawa ręka z mieczem, w otoku ornamentu z liści wawrzynowych; na odwrocie znajduje się wypukły napis: „Polska swemu obrońcy”.

(2) Medal Morski nosi się na ciemnoniebieskiej wstążce szerokości 37 mm z dwoma białymi prążkami szerokości 2 mm w odstępie 5 mm od brzegu wstążki.

(3) Medal Morski jest wykonany z białego metalu.

Art. 3.

(1) Medal Morski może być nadany tylko żołnierzowi Marynarki Wojennej za rzetelną służbę na morzu w czasie wojny.

(2) Medal Morski może być nadany jednej osobie czterokrotnie.

(3) Drugie, trzecie i czwarte odznaczenie wyraża się przez założenie na wstążkę posiadanego już medalu jednego, dwóch, względnie trzech okuć w kształcie listewek z białego metalu szerokości 5 mm z tłoczonymi splotami liści dębowych.

Art. 4.

(1) Medal Morski po raz pierwszy może być nadany żołnierzowi Marynarki Wojennej, który przez okres 6 miesięcy był faktycznie zaokrętowany na biorących udział w operacjach bojowych okrętach Rzeczypospolitej, uzbrojonych statkach wcielonych do Marynarki Wojennej

⁴⁹ Ibidem, s. 349–350.

lub okrętach i uzbrojonych statkach państw sprzymierzonych, albo przez okres 1 roku na takich okrętach i statkach nie przebywających stale w warunkach operacyjno-bojowych oraz na uzbrojonych statkach handlowych.

(2) Przy następnych nadaniach wymagane jest faktyczne zaokrętowanie na okrętach i statkach określonych w ust. (1) – przez okres dalszych 12 miesięcy.

(3) Przy ocenie warunków określonych w ust. (1) i (2) zalicza się okres faktycznego zaokrętowania od 1 września 1939 r.

(4) Warunkiem nadania Medalu Morskiego jest rzetelne pełnienie służby i nienaganne sprawowanie się podczas całego okresu, za który nadaje się medal.

Art. 5.

(1) Medal Morski jest równorzędny z Medalem Wojska i Medalem Lotniczym. Odznaczenia te nosi się w kolejności ich nadania.

(2) Żołnierze Marynarki Wojennej noszą Medal Morski przed Medalem Wojska i Medalem Lotniczym.

Art. 6.

(1) Medal Morski nadaje Prezydent Rzeczypospolitej.

(2) Prezydent Rzeczypospolitej może upoważnić do nadawania Medalu Morskiego Naczelnego Wodza, a po wysłuchaniu opinii Naczelnego Wodza, Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej.

Art. 7.

(1) Odznaczeni otrzymują bezpłatnie legitymacje i odznaki.

(2) Przygotowanie legitymacji i odznak na koszt Państwa zarządza Minister Obrony Narodowej.

Art. 8.

Medal Morski traci się w razie prawomocnego skazania na karę dodatkową obejmującą utratę odznaczeń wojskowych.

Art. 9.

Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Obrony Narodowej.

Art. 10.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: Wł. Raczkiewicz

Prezes Rady Ministrów: T. Arciszewski

Kierownik Ministerstwa Obrony Narodowej: M. Kukiel, gen. dyw.

Załącznik nr 6

Rozkaz dzienny szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej nr 51 z 19 września 1946⁵⁰

MARYNARZE!

Po oddaniu na żądanie Admiralicji brytyjskiej ORP „Błyskawica” w maju i po zwrocie marynarce brytyjskiej OORP „Dzik” i „Sokół” w lipcu, 24 września zwracamy władzom brytyjskim ORP „Garland”, a 28 września OORP „Krakowiak”, „Ślązak”, „Piorun”, „Conrad” i oddajemy przybyłe w 1939 r. z Polski OORP „Burza” i „Wilk”.

Tym samym zamyka się pełna chwały księga istnienia naszej Marynarki Wojennej jako siły zbrojnej polskiej na morzu.

Pozostajemy my, jej personel, pozbawieni Ojczyzny i naszych okrętów. W sercach naszych pozostanie ta pełna chwały przeszłość i dumna pamięć o naszych okrętach, które były dla nas częścią Ojczyzny i naszym domem.

Spuszczamy banderę na ORP „Garland”, który był naszym od 3 maja 1940 r.

Po służbie na Morzu Śródziemnym brał udział w październiku 1940 r. w bombardowaniu Cherbourga, był w 1941 r. w wyprawie na Spitzbergen, przeszedł ciężki konwój na Maltę. W 1942 r. ciężko się skrwawił przy konwoju niosącym pomoc Związkowi Sowieckiemu do Murmańska. Dziewięciokrotnie przebył Atlantyk, był w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych w osłonie konwojów. Dwukrotnie przechodził równik w osłonie konwojów, idących na południe. Do końca wojny przebył 217.000 mil morskich. Zatopił wspólnie z brytyjskim okrętem 1 okręt podwodny, 1 okręt podwodny uszkodził i prawdopodobnie zestrzelił 2 samoloty.

ORP „Krakowiak” w naszej służbie po przejściu od stoczni od maja 1942 roku. Brał udział w wyprawie na Lofoty. Wielokrotnie sam lub w zespole walczył w Kanale Angielskim. Był czynny przy inwazji na Sycylię w Cieśninie Messyńskiej i na Morzu Tyrreńskim. Operował w rejonie Wysp Dodekańskich. Brał czynny udział w inwazji na Europę. Do końca wojny przebył 146.000 mil morskich. Prawdopodobnie zatopił 1 statek i strącił 3 samoloty.

ORP „Ślązak” – wszedł do służby pod polską banderę 30 kwietnia 1942 r. i w dwa miesiące później prowadził ciężką służbę konwojową i walczył wielokrotnie z lotnictwem nieprzyjacielskim. W kilka dni

⁵⁰ Ibidem, s. 351–353.

po rozpoczęciu działań bojowych „Ślązak” był d-cą eskorty konwoju, którego komodorem był polski statek ss „Modlin” (były ORP „Wilia”). „Ślązakowi” stale towarzyszy wielki trud wojenny i wojenne szczęście. Jest on w głośnej i krwawej wyprawie na Dieppe. Jest on w operacji inwazyjnej na Sycylię. Walczy pod Palermo, gdzie osłania brytyjski pancernik „Werspite”, dowodząc sojusznicznym zespołem eskortującym. Walczy z lotnictwem znowu jako dowodzący dużym zespołem sojusznicznych okrętów. Gdy rozpoczyna się wielka akcja inwazyjna we Francji – „Ślązak” jest też tam obecny. Ogień jego dział skutecznie wspiera lądowanie wojsk sojusznicznych. „Ślązak” pierwszy bierze do niewoli operatora tajnej broni niemieckiej, tzw. żywej torpedy. Przebył 104.000 mil morskich. Uszkodził na pewno 1 okręt nawodny, zestrzelił na pewno 4 samoloty i na pewno uszkodził 3.

ORP „Piorun” – w naszej służbie od listopada 1940 r. Odbywa konwoje i operuje na Atlantyku, zachodzi do Grenlandii i Islandii. W maju 1941 r. bierze udział w poszukiwaniu i pościgu za niemieckim pancernikiem „Bismarck” i otwiera doń ogień nie zważając na ogromną dysproporcję w tonażu i uzbrojeniu. Jak wiadomo „Bismarck” w rezultacie sojuszniczego pościgu został zatopiony. W tymże 1941 r. osłania konwoje do Gibraltaru i na Maltę. Później 6-krotnie przepływa Atlantyk, operuje u brzegów Norwegii, osłania konwoje do Murmańska.

W 1943 r. z flotą brytyjską operuje na Morzu Jońskim w związku z działaniami na Sycylię. Walczy przy brzegach Kalabrii, potem w Cieśninie Messyńskiej, pod Salerno, na wybrzeżach Dalmacji, Albanii i Grecji. Przebył 218.000 mil morskich. Zniszczył na pewno 4 okręty nawodne, uszkodził na pewno 2, a prawdopodobnie 3. Uszkodził prawdopodobnie 1 okręt podwodny i na pewno zestrzelił 1 samolot.

ORP „Burza” – należał do pierwszej trójki polskich wojennych okrętów, które na samym początku wojny przybyły dla wspólnej walki obok potężnej marynarki brytyjskiej. Toteż jest jednym z najstarszych towarzyszy bojowych marynarki brytyjskiej. Od razu bowiem wchodzi do operacyjnej służby, pełniąc służbę patrolową i należąc do pierwszych w ostatniej wojnie konwojów. I potem idzie szlakami bojowych operacji, a więc działania u wybrzeży Norwegii, w szczególności pod Narwikiem, następnie w trudnej operacji pod Calais. Potem znów widzimy „Burzę” w eskorcie konwojów w kanale i na Atlantyku, na Morzu Irlandzkim, w konwojach do Islandii i po tamtej stronie Atlantyku pod

New Foundland. Widzimy ten okręt ratujący ogromne ilości rozbitków z zatopionych statków i okrętów. Widzimy go w operacjach wzdłuż zachodnich brzegów Afryki, u ujścia rzeki Kongo. ORP „Burza” przebył 98.000 mil morskich. Zatopił (współ z angielskim okrętem) – 1 okręt podwodny niemiecki, uszkodził prawdopodobnie dwa okręty podwodne, zestrzelił na pewno jeden samolot i uszkodził prawdopodobnie dwa samoloty.

ORP „Wilk” jest pierwszym polskim wojennym okrętem, który powoduje rozgłos Polskiej Marynarki Wojennej. „Wilk” przerywa się przez blokadę niemiecką na Bałtyku i w Sundzie i przybywa niespodziewanie do Anglii w dniu 20 września 1939 roku. Po przeprowadzeniu niezbędnych remontów ORP „Wilk” wchodzi do akcji czynnej, zasilając niezbyt liczną podówczas flotę podwodną Wielkiej Brytanii. Aczkolwiek okręt ten jest już 10 lat w służbie, wykonuje on patrole operacyjne, atakuje nieprzyjacielski okręt podwodny, który prawdopodobnie mocno uszkadza, walczy z lotnictwem nieprzyjacielskim. Po przebyciu ponad 10.000 mil w pływaniu operacyjnym przechodzi do służby szkoleniowej, dając możliwość zasilania innych walczących okrętów podwodnych nowymi marynarzami.

ORP „Conrad” jest spadkobiercą tradycji pierwszego polskiego krążownika ORP „Dragon”, na którym liczni nasi towarzysze broni oddali życie za Polskę i za wolność innych narodów podczas inwazji na Francję i którego załoga w dużej części przeszła na ORP „Conrad”. Wymieniając więc ORP „Conrad”, należałoby raczej połączyć go z czynami dokonanymi przez pierwszy polski krążownik, którego nie ma przy tym ostatnim apelu powojennym Polskiej Marynarki Wojennej, a którego wojenną pracę kontynuował ORP „Conrad”.

Do tych okrętów, które były okrętami naszymi aż do chwili obecnej, doliczyć trzeba 6 ścigaczy, które zdaliśmy w okresie wcześniejszym.

Wspominam również o okrętach (poza ORP „Dragon”), które utraciliśmy w działaniach wojennych poza krajem: ORP „Orzeł”, ORP „Jastrząb”, ORP „Kujawiak”, ORP „Orkan”, ORP „Grom”, oraz o okrętach, które przejściowo były wcielone do naszej floty: „Gdynia”, „Ouragan”, „Medoc”, „Pomerol”, „Ch 11”, „Ch 15” i 12 trawlerach.

Składamy hołd oficerom, podoficerom i marynarzom, którzy w walce lub przy pełnieniu swych obowiązków służbowych oddali życie. Z uznaniem myślimy o tych wszystkich, którzy w różnych okazjach spełniali

swe obowiązki, tak jak na marynarza polskiego przystało. Ich umiejętność, ich trud i poświęcenie pozwoliło naszej flocie rozwijać się przed wojną i podczas wojny i zdobyć jak najlepsze uznanie dla naszej marynarki u swoich i obcych.

Sława wojenna, którą dzięki zaletom swego personelu zdobyła Marynarka Wojenna, pozostanie trwałą wartością dla Polski, tak jak trwała wartością pozostanie powszechny entuzjazm naszych rodaków w kraju do spraw morskich, rozbudzony przez Marynarkę Wojenną.

Stanęliśmy w tej wojnie, jako pierwsi bezpośrednio przy boku naszych brytyjskich sojuszników i z pełnią zaufania wnieśliśmy udział w walce, tak materialny, jak i moralny. Wypełniliśmy wiernie i ofiarnie nasze sojusznicze obowiązki do samego końca.

Personel marynarki brytyjskiej, który był dla nas wiernym towarzyszem broni, na którym zawsze mogliśmy polegać we wszystkich operacjach i okolicznościach życia wojennego, jest świadkiem tego.

Ale walka i trud nie dały nam wyników, jakich spodziewaliśmy się od tej wojny.

Kraj nasz jest wciąż w sytuacji politycznej udaremniającej większości z nas obecnie powrót do Polski.

Wkrótce przestaniemy być marynarką, jednak świadomość całkowitego wypełnienia naszych obowiązków tak względem Polski i względem naszych sojuszników opromienia nam gorzyc rzeczywistości.

Nie my jesteśmy dłużnikiem przy sporządzaniu końcowego bilansu rozrachunków sojuszniczych.

Złączeni nadal silną więzią ideową – my, marynarska rodzina, będziemy nadal żyć i działać dla Polski, wierząc, że odzyskamy naszą Ojczyznę i że większość z nas w wolnej Polsce odda swe usługi Marynarce Wojennej.

Obecnie przejściowo przeżywamy kres naszej wojenno-morskiej działalności.

Niech Bóg sprawiedliwy ma nas wszystkich w Swej opiece i oszczędza nam cierpień i rozczarowań i do wolnej Polski nas zaprowadzi!

- NIECH ŻYJE POLSKA!

Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej

(-) Świrski, wiceadmiral.